



krótko

W intencji ojczyzny

PIELGRZYMOWANIE.

5 sierpnia o godz. 6.00 z kościoła w Mroczkowie Gościnnym wyruszy jednodniowa pielgrzymka do sanktuarium w Paradyżu. W obliczu ostatnio przeżytych tragedii pątnicy swój pielgrzymi trud będą ofiarowywać – jak podkreślają – Chrystusowi Cierniem Ukoronowanemu w intencji ojczyzny. Zapisy każdego dnia od godziny 17.00 do 19.00 przy kościele w Mroczkowie Gościnnym lub telefonicznie (44) 754 13 18. Planowana trasa pielgrzymki: Mroczków Gościny, Karwice Las, Parczówek, Miedzna Drewniana, Żelazowice, Stawowice Kolonia, Wielka Wola, Paradyż (ok. 30 km).

Rozmowy o książce o. Michała Czyżewskiego

Moja strefa wiary

Jednym z motywów napisania tej książki była **prośba o modlitwę w intencji Polonii mieszkającej w USA oraz pracujących tam duszpasterzy.**

Ojciec Michał Czyżewski pochodzi z Drzewicy. W tutejszej parafii św. Łukasza Ewangelisty należał do służby liturgicznej i był członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. W 1997 roku wstąpił do Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika. Po przyjęciu święceń kapłańskich został skierowany przez władze zakonne do USA.

O. Michał zaprosił mieszkańców Drzewicy na spotkanie poświęcone promocji swojej książki „NOWY JORK moja strefa wiary”. Książka jest zbiorem wspomnień, relacji oraz wydarzeń, których był świadkiem podczas posługi duszpasterskiej jako wikary w parafii św. Stanisława Bi-



PAWEŁ CZYŻEWSKI

Ukazanie się książki o. Michała Czyżewskiego zbiegło się w czasie z jego jubileuszem pięciolecia święceń kapłańskich

ska i Męczennika na Manhattanie w latach 2004–2009. – Gdy przyjeżdżam do Polski, bardzo często padają pytania o życie Polonii na Wschodnim Wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Zgromadzony w książce materiał przybliży moją codzienną pracę kapłana i zakonnika, który zaprasza do rozmowy dzieci, młodzież, dorosłych, osoby duchowne. Miałem także możliwość

spotkania i rozmowy z bp. Zygmuntem Zimowskim, który był wtedy delegatem Episkopatu Polski ds. Polonii na emigracji i ordynariuszem diecezji radomskiej – mówi o. Michał. Autor za naszym pośrednictwem serdecznie dziękuje proboszczowi ks. Adamowi Płóciennikowi za życzliwość i możliwość zaprezentowania książki wiernym w rodzinnej parafii. **kgm**

Nieźródlna mowa muzyki



KRYSZYNA PIOTROWSKA

SOLEC NAD WISŁĄ. Klasztor, 24 czerwca 2010 r. Marek Drewnowski, światowej sławy pianista i dyrygent, zachwycił fortepianowym wykonaniem utworów Fryderyka Chopina. Trzy pieśni zaśpiewała Steinunn Skjenstad z Islandii

Muzycy światowej sławy, parafianie i wielu gości uczestniczyło w piątym Festiwalu Muzyki Klasycznej w Solcu nad Wisłą. Odbывał się on pod tytułem „Chopin i jego czasy”. Organizatorzy oddali w ten sposób hołd wielkiemu kompozytorowi w 200. rocznicę jego urodzin. Zabrzmiały obok siebie utwory m.in. Roberta Schumanna, Franciszka Liszta, Johanna Sebastiana Bacha i oczywiście Fryderyka Chopina. – Można wiele powiedzieć słowem, ale bardzo wiele i tak głęboko od serca można powiedzieć przez muzykę. Gdy do tego dojdzie jeszcze gra świateł, duch tych murów, piękno tych obrazów i wspaniałość tych ołtarzy, to wszystko stanowi niezwykłą całość, która dana nam była w czasie tego piątego festiwalu w Solcu nad Wisłą – powiedział, podsumowując festiwal, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP ks. Krzysztof Maj.

Pozostały wspomnienia



Wakacyjny pobyt w górach na długo pozostanie w pamięci

BERNADETTA SKORKIEWICZ

STROMIEC. Zakończył się wakacyjny, siedmiodniowy wyjazd organizowany przez parafię św. Jana Chrzciciela. Młodzi koloniści odpoczywali w Lewinie Kłodzkim w Górach Stołowych. Celem wyjazdu było pogłębienie wiary, w czym pomagała codzienna Eucharystia oraz zwiedzanie woj. dolnośląskiego i miłe spędzenie czasu między innymi przy ognisku w czasie pogodnych wieczorów. O stan duchowy, bezpieczeństwo i dobre relacje między uczestnikami kolonii dbali ks. Łukasz Filipkowski, dk. Robert Głąb, Anna Machaj, Gabriela Lusztyk.

kp

Policjanci świętowali



Uroczystości odbywały się na placu Konstytucji 3 Maja

KRYSTYNA PIOTROWSKA

Wyróżnienie dla Profesora



Ks. prof. Bonifacy Miązek

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

MALENIEC. „Marką Konecką” został uhonorowany ks. prof. Bonifacy Miązek. To prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest w powiecie koneckim firmom i osobom, które rozślawiają Konecczyznę, a także wspierają kulturę, sport, tworzą nowe miejsca pracy. Ksiądz profesor pochodzi z Kolonii Szczerbaciej, niedaleko Końskich. Jest poetą, krytykiem literackim, historykiem literatury polskiej. Przez wiele lat był prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest autorem licznych prac naukowych w języku niemieckim i polskim oraz pięciu tomów poezji. Może pochwalić się wieloma nagrodami literackimi.

km

Konieczna wymiana

RADIO PLUS. Przy wejściu do siedziby rozgłośni, która znajduje się w części gmachu Wyższego Seminarium Duchownego, pojawiły się nowe, granitowe schody. – Ta wymiana była koniecznością, bo stare, wykonane z piaskowca, zużyły się – mówi dyrektor radomskiego Plusa ks. Jacek Wieczorek. – Przy okazji chcieliśmy coś wnieść z naszej strony dla gmachu seminaryjnego. Tymi schodami wchodzi się przecież nie tylko do rozgłośni, ale też do sali konferencyjnej, gdzie między innymi odbywają się wykłady Centrum Myśli Benedykta XVI. Prace wykonała firma kamieniarska Mariusza Kowalskiego z Radomia – dodaje.

zn



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Firma kamieniarska zapewnia, że nowe schody będą służyły przez wiele lat. Pierwszy z prawej ks. Jacek Wieczorek

Pielgrzymi na rowerach

RADOM. Drugą Radomską Pielgrzymkę na Jasną Górę zainaugurowała Msza św. w kościele św. Wacława na Starym Mieście. Na trasę liczącą ponad 200 km wyruszyło około 50 pątników z całej diecezji. Organizatorem pielgrzymki był

Maciej Kopyt, a opiekę duchową nad pielgrzymami sprawował o. Walery, paulin z Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Starej Błotnicy. W Częstochowie radomscy rowerzyści uczestniczyli w Eucharystii razem z rowerzystami z całej Polski.

mg



Wszyscy uczestnicy rowerowej wyprawy do Matki

KS. ŁUKASZ FILIPKOWSKI

RADOM. Uroczystości związane ze Świętem Policji rozpoczęły się od złożenia kwiatów na płycie Grobu Niezanego Żołnierza i udziałem w Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem bp. Henryka Tomasika. Po Mszy św. wręczono policjantom odznaczenia oraz mianowania na wyższe stopnie. Prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak otrzymał Odznakę Honorową NSZZ Policjantów. Zaś na pl. Corazziego policjanci przygotowali dla mieszkańców miasta szereg atrakcji, w tym koncert orkiestry policyjnej, pokaz policyjnego sprzętu oraz konkursy dla dzieci. W święto wpisało się także otwarcie przy ul. Limanowskiego nowego laboratorium kryminalistycznego dla potrzeb mazowieckiej policji. Znajduje się tam między innymi jedna z najnowocześniejszych w kraju pracowni badania broni i balistyki.

kgm

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6

TELEFON (48) 36 32 479

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Prace wykopaliskowe na Piotrówce

Tajemnice sprzed wieków

Starsze od naszego państwa radomskie grodzisko to czysty skarb. Dla archeologów to raj na ziemi.

Prawie całkiem zniszczone upływem czasu trumny, a w nich bardzo dobrze zachowane dwa ludzkie szkielety. Z nieba leje się żar. Pociemniałe kości szkieletów młode panie archeolog Sylwia Wajda i radomianka Katarzyna Solarska ostrożnie wkładają do foliowych worków. Wcześniej wszystko zostało dokładnie opisane i sfotografowane. Dochodzi godzina 15 i za chwilę opustoszeje miejsce, gdzie prowadzone są wykopaliska. Ekipa powróci tu następnego dnia. Zakończenie pierwszego etapu prac badawczych zaplanowano na wrzesień. – Cmentarz na górze Piotrówka jest wzmiankowany w wielu źródłach XVIII- i XIX-wiecznych. Funkcjonował od lat 80. XVIII wieku. Został zamknięty na początku wieku XIX. Nie przypuszczaliśmy jednak, że jest taki rozległy i sięga korony wału. Część grobów została zniszczona na skutek naturalnych procesów erozyjnych, prac ziemnych czy też podczas plantowania wzgórza pod carską prochownię, która była tu w XIX wieku – mówi Maciej Trzeciecki z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, kierownik badań na Piotrówce.



Prowadzone na Piotrówce prace wykopaliskowe mają charakter badawczy i związane są z projektem parku i skansenu archeologicznego, który ma powstać w dolinie rzeki Mlecznej. Do realizacji tych projektów potrzebne są wytyczne dotyczące zarówno wyglądu samego skansenu, jak i wiedzy, którą będzie się w nim przekazywać. – Tegoroczne prace mają rozstrzygnąć przede wszystkim, kiedy powstał ten gród. Kopiemy na wale, żeby pozyskać drewno z jego konstrukcji i na podstawie analizy słojuń drow-

na uzyskać daty roczne ich ścięcia. Siłą rzeczy da to bardzo bliską jednemu rokowi datę budowy grodu i wreszcie, mam nadzieję, będziemy wiedzieli, czy to jest X wiek, czy XI, czy jak niektórzy mówią IX. Mamy też nadzieję rozstrzygnąć, czy gród otaczała fosa, a jeśli tak, to jakiej była szerokości, jak wyglądała i jak długo funkcjonowała – wyjaśnia kierownik Trzeciecki. Oprócz ekipy z PAN pracuje tu jeszcze grupa naukowców z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Ich zadaniem jest rozpoznanie central-

Szkielety z tych grobów zbada antropolog

nej części grodu i stwierdzenie, czy pozostały tam ślady zabudowy z okresu wczesnego średniowiecza oraz uchwycenie śladów kościoła św. Piotra, który miał się tu znajdować. Zaplanowano, że prace poprzedzające budowę skansenu potrwać około dwóch lat, potem będą prowadzone dalej, przy już funkcjonującym skansenie, jako rodzaj żywej archeologii.

Krystyna Piotrowska

■ R E K L A M A ■

Co się święci w Radomiu

nowy magazyn reporterów radia Plus

poniedziałek - piątek, godz. 16.00

Odwiedź nas: www.radioplus.pl

newsroom@radioplus.com.pl

Plus 90,7 FM
radio RADOM
MIKĘGO DNIA

Jagodna Pani

MARYJNE ŚWIĘTA. Zielna, Siewna, Jagodna, Żniwna, Grzybna – to ludowe nazwy letnich obchodów ku czci Matki Bożej. Pobrzmiewa w nich **rytm przyrody i cyklicznych prac polowych** połączony z **głębką religijnością.**

tekst i zdjęcia

Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniezielny.pl



Stragany z dewocjonaliami to stały odpustowy obraz



Ruszyła procesja. Na czele niesiono feretrony i chorągwie
PO LEWEJ: Ten obraz Rożkowskiej MB Bolesnej będzie wisiał w domu na ważnym miejscu

Jest ich w roku niemal trzydzieści, z czego jedna trzecia świąt maryjnych – bo o nich mowa – przypada na czas wakacji. W sierpniu będzie ich sześć. I ciekawa rzecz, jedynie te najstarsze, obchodzone w Kościele od wieków, zajmują ważne miejsce w kulturze ludowej. Maryjne święta zostały wpisane w ważne momenty rytmu czasu.

Przychodzę tu od zawsze

Rożek to miejsce urokliwe i przedziwne zarazem. Na niewielkiej polanie w lesie, obok drogi prowadzącej z Końskich do Drzewicy, stoi mały murowany kościółek. Kaplica na Rożku – mówi się o niej



Obwarzankowe korale to także męska ozdoba. Korale można jeść w dowolnej kolejności





w stronę kaplicy. Po chwili jestem na placu.

– Przyjeżdżamy tu od dobrych 30 lat – mówią Stanisława Krajewska i Stanisława Widacka, wychodząc z kościoła po zakończonej Sumie odpustowej. Za nimi, pomagając starszej pani, wychodzi młoda dziewczyna. – Przyjechałam tu z Warszawy. Jestem studentką – opowiada. – Na Jagodną na Rożek przyjeżdżam od dzieciństwa. Odwiedzamy babcię w Brzezinkach i zabieramy ją na odpust. Oprócz nas z Warszawy przyjeżdża wujek z Łodzi. Ta uroczystość jednoczy całą naszą rodzinę Marczyńskich.

A jaka siła przyciąga tu te tłumy? Jerzy Iwanicki chwilę się zastanawia i mówi: – Wiara i tradycja, a poza tym początek żniw, trzeba prosić o dobre zbiory. Ja jestem z parafii Drzewica. Teraz mieszkam w Domasznie, ale żonę mam z parafii Gielniów. Przyjeżdżamy tu od 20 lat.

Obraz, co nie chciał zmienić miejsca

W kaplicy na Rożku czczony jest namalowany na desce wizerunek Matki Bożej Bolesnej. Maryja trzyma na kolanach ciało zdjętego z krzyża Syna. Klasyczna forma piety. Obraz jest tak mały, że trzeba podejść bardzo blisko do ołtarza głównego, by rozpoznać, co przedstawia.

Historycy sztuki oceniają, że powstał w XVII w. Mniej więcej z tego czasu pochodzi też barokowy ołtarz, w którym obraz został umieszczony. Najpierw wisiał w drewnianej kaplicy w tymże ołtarzu, a potem... No właśnie –

tu zaczyna się niezwykła opowieść. W 1896 r. w miejscu kaplicy zbudowano murowany kościółek. Jeszcze w czasie prac budowlanych przeniesiono obraz Matki Bożej Bolesnej do kościoła w Gielniowie. Jakież było zdumienie ludzi, kiedy następnego dnia okazało się, że obraz wisi na swoim miejscu w kaplicy! Podobno ta sytuacja powtórzyła się. Jak wiele miejsc słynących łaskami, tak i Rożek ma swe cudowne źródło. Jest skryte w lesie, ale odwiedzać trzeba je w innym czasie. Trzeba tam pójść przed wschodem słońca w lany poniedziałek zacerpnąć wody, wypić lub natrzeć chore miejsce i szczerze uwierzyć w jej cudowną moc.

Matka Boska Bolesna jest szczególną orędowniczką cierpiących i chorych. – Wierni bardzo często proszą o Msze św. w intencji chorych bliskich – mówi proboszcz parafii Gielniów ks. kan. Kazimierz Okrutny. – Staramy się nigdy nie odmawiać, bo taka intencja to często prośba bardzo pilna – dodaje.

Także i w tym roku tuż przed Sumą proboszcz pilnie szukał wśród spowiedników księdza, który dołączyłby do celebry, bo do zakrystii przysłała kobieta, prosząc o Mszę św. w intencji ciężko chorego męża. Msze odpustowe sprawowane są na zewnątrz na solidnym murowanym ołtarzu polowym. Po Sumie wokół kaplicy rusza procesja eucharystyczna. Jednocześnie przez cały czas, a właściwie przez cały odpust wewnątrz kaplicy ma miejsce inna procesja. Wierni na kolanach obchodzą ołtarz z cudownym obrazem Bolesnej Pani Jagodnej. ■

w okolicy. Przy kaplicy, która leży na terenie parafii Gielniów, niemal nikt nie mieszka, a mimo to na Msze św. każdej niedzieli licznie przyjeżdżają wierni. A na lipcowy odpust na Matkę Bożą Jagodną ciągną tu tysiące, i to często z bardzo daleka. Kiedyś przy drodze i na leśnych duktach ustawiano furmanki. Dziś stoją samochody. Polanę zapełniają kolorowe stragany, nad całością górują karuzele i wielkie, dmuchane zjeżdżalnie. Tłum faluje i z każdą chwilą gęstnieje. Jedni zmierzają do kaplicy, drudzy stamtąd wyszli i idą na odpustowe zakupy. Bardzo popularnym zakupem są świeże obwarzanki wypiekane od pokoleń w nieodległym Odrzywole. Trudno

spotkać kogoś, kto nie miałby na sobie obwarzankowego naszyjnika.

Przeciskam się między straganami. Dziarsko dzierżę aparat i robię zdjęcia. – Proszę księdza, będziemy w „Gościu Niedzielnym”? – pyta z uśmiechem sprzedawczyni obwarzanków. – Proszę, to dla redakcji – mówi, podając kilka wiązek z obwarzankami. Sięgam po portfel. – Nie ma mowy! Księdza tata woził mnie Pekaesem do liceum w Lipinach. Moja ofiarodawczyni to przedstawicielka rodziny Bińkowskich, którzy od pokoleń wypiekają w Odrzywole ten odpustowy przysmak. A więc i ja mam na sobie obwarzankowe korale. Są świeże, jeszcze miękkie. Przeciskam się



Kto nie jeździł na karuzeli, nie wie, co to prawdziwy odpust

PO LEWEJ: Najsmaczniejsze obwarzanki piecze się w Odrzywole

Odpustowy gwar nie przeszkadza w wyciszeniu przy konfesjonale

PO PRAWEJ: Po procesji wierni zostaną pobłogosławieni Najświętszym Sakramentem



Poświęcenie Izby Pamięci bp. Jana Chrapka

Palec mniejszy niż dłoń

Byłam wtedy małą dziewczynką. Gdy wujek przyjeżdżał do nas, chciałam, by szedł ze mną do lasu. Brałam go za palec, bo **miał za dużą dłoń** – wspomina Basia, bratanica bp. Jana Chrapka.

Ta zbyt duża dłoń to swoisty symbol zaangażowania bp. Jana Chrapka, drugiego ordynariusza radomskiego, w dzieło pomocy potrzebującym.

– Każdego roku jedziemy do Radomia, by w katedrze brać udział we Mszy św. sprawowanej w intencji mojego brata – mówi ojciec Basia, Marek Chrapek. – Choć mija niemal 10 lat od jego śmierci, wciąż mi go brakuje. Był dla mnie



Biskup Henryk Tomasik błogosławi Izbę

wzorem. Czuję, że czas nie tyle goi rany, co je tylko zabliznia. Nasze spotkania są próbą zarówno uwiecznienia pamięci o nim, jak też skromną kontynuacją, czym on żył i co charakteryzowało jego pracę duszpasterską – dodaje.

Przy rodzinnym domu bp. Jana Chrapka w Woli Skolanowskiej

po raz ósmy zorganizowano Plener Artystyczny, na którym zaprezentowali się młodzi wykonawcy. Impreza ma charakter integracyjny. Na scenie wystąpili artyści z parafii Iwaniska oraz członkowie szeregu warsztatów terapii zajęciowych.

W tym roku impreza została połączona z otwarciem Izby Pa-

mięci, która została zorganizowana w starym domu Chrapków, który został odnowiony i przygotowany na rodzinne muzeum. – Ta renowacja to pomysł, dzieło i pomoc, jaką zaoferował ks. inf. Czesław Wala, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Kałkowie-Godowie – mówi brat bp. Jana, Kazimierz. – Ekspozycje chcemy wciąż ubogacać pamiątkami po moim bracie Janie. Zależy nam szczególnie na pamiątkach osobistych, związanych nie tylko z jego posługą biskupią, ale też z latami wcześniejszymi – dodaje.

W rocznicowym spotkaniu, związanym z datą urodzin bp. Jana, wzięli udział przedstawiciele władz powiatu opatowskiego i miejscowej gminy w Iwaniskach. Choć to czas wakacji, w letnim spotkaniu uczestniczyli nauczyciele miejscowej szkoły podstawowej, noszącej imię bp. Jana Chrapka.

Paweł Tarski

Lato w bibliotece

Mole książkowe na wakacjach

W ciągu roku szkolnego większość z nich to wierni czytelnicy. Przede wszystkim z myślą o nich bibliotekarze przygotowali wiele niespodzianek.

Co roku spotkania odbywają się pod innym hasłem. Tym razem brzmiało ono po prostu „Lato w bibliotece”. – Działaliśmy w bibliotece na Piłsudskiego i w bibliotekach osiedlowych na osiedlach Gołębiów 1, Piętnastolecia oraz Południe. Na spotkania przychodziło wyjątkowo dużo dzieci. Zajęcia z nimi odbywały się w każdej z placówek przez cztery godziny dziennie. Realizowaliśmy wspólny projekt naszych wakacji. Pierwszy tydzień dotyczył ekologii i przyrody. W drugim pokazywaliśmy dzieciom, jakie zawody są obecne u nas w Radomiu, a one mówiły, kim chcą być w przyszłości. Ostatni tydzień dotyczył regionalizmu i zapoznawaliśmy

naszych podopiecznych z historią Radomia – mówi Anna Iwańczyk, pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Piłsudskiego. Na milusińskich w każdej z filii każdego dnia czekały ciekawe konkursy, dzieci oglądały filmy przyrodnicze, słuchały pogadarek o roślinach i zwierzętach. Były w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, w piekarni i w muzeum. Chętni wzięli udział w Konkursie Międzybibliotecznym „Radom pokażę wam, bo go dobrze znam”. Jego laureatką została Martynka Nowak. – Codziennie przychodziło do nas około 20 dzieci. **W i ę k s z o ś c z n i c h t o n a s i s t a l i c z y t e l n i c y – z a z n a c z a D o r o t a P r a w d a, k i e r o w n i k f i l i i n r 1 6 n a o s i e d l u P o ł u d n i e.**

Stojące obok dzieci jedno przez drugie dopowiadają, że im się wszystko bardzo podobało. – Choć oficjalnie „Lato w bibliotece” zakończyło się, to dzieci i tak będą do nas przychodzić –

zapowiada Aneta Sobania z filii nr 8 z osiedla Piętnastolecia. – Bo pani nam zawsze wybiera ciekawe książki – dodaje jedna z dziewczynek.

Krystyna Piotrowska

Młodzi laureaci konkursu plastycznego o Radomiu i ich kolorowe prace



Akademicka grupa w pielgrzymce na Jasną Górę

Zabierz swoich przyjaciół!

Co jest fajnego w tej grupie? Po pierwsze – cisza, a po drugie – **konferencje, które odpowiadają na problemy młodych ludzi.**

Wśród wielu grup, które z naszej diecezji 6 sierpnia wyruszą na pątniczy szlak do Częstochowy, jest też ta, w której pielgrzymują studenci, absolwenci i maturzyści. Ma numer 21.

Jest trochę radośniejsza, bo to młodość określa jej specyfikę. Ale jest też taki moment w czasie marszu, gdy czytana jest Ewangelia, a potem zapada cisza przeznaczona na medytację i osobiste przemyślenia.

Właśnie z myślą o młodych ludziach od początku istnienia grupy akademickiej głoszone były dodatkowe konferencje, które w jakiś sposób przygotowywały ich do dorosłości. – W tym roku benedyktyn z Tyńca br. Rafał, który



Przed wejściem grupy akademickiej na Jasną Górę Karol oświadczył się Gosi. Dziś są już małżeństwem

swoje powołanie odkrył jako student geografii, opowie, na czym polega atrakcyjność bycia mnichem i jaka jest specyfika duchowości benedyktyńskiej. Andrzej, przez wiele lat lider Wspólnoty Miłości Ukrzyżowanej, będzie mówił o powołaniu do życia kontemplacyjnego osoby świeckiej. Zbyszek, który był naczelnikiem Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego, jest znanym mecenasem, ma piątkę dzieci. Bierzże także udział w innych akcjach ewangelizacyjnych. Jak to wszystko godzi z bardzo inten-

sywną pracą zawodową? O tym nam opowie. Na pątniczy szlak zaprosiliśmy również psychologa ks. Jacka Małeckiego – mówi przewodnik grupy akademickiej ks. Marek Adamczyk.

Do wspólnego pielgrzymowania w grupie akademickiej zaproszeni są nie tylko studenci, ale też absolwenci oraz maturzyści. Ci ostatni mają za co Panu Bogu dziękować. – To jest wyjątkowy moment w ich życiu, gdzieś pomiędzy byciem uczniem a rozpoczęciem doroślejszego życia studenckiego.

W czasie pielgrzymki mogą Bogu podziękować za maturę i jednocześnie prosić o błogosławieństwo na kolejny rok pracy. Dla wielu z nich jest to też wejście do środowiska studenckiego – mówi ks. Marek.

Michał Wojutyński z grupą akademicką na Jasną Górę szedł w zeszłym roku. – Co jest najfajniejszego w tej grupie? Po pierwsze cisza, kiedy każdy może pobyć sam ze swoimi myślami. Po drugie konkretny plan konferencji dotyczący całej masy aktualnych problemów. Można wtedy wiele fajnych rzeczy usłyszeć – mówi.

Marta Deka

Dołącz do nas

Informacje i zapisy prowadzone będą od 30 lipca do 5 sierpnia w Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego w Radomiu (ul. Górnicza 2). Wszelkie informacje można uzyskać na www.facebook.com/pielgrzymka lub marek.adamczyk@fse.pl.

Powstaje nowa grupa pielgrzymkowa

O beatyfikację proboszcza

Do działania zainspirował go artykuł w „Gościu Niedzielnym”. Chce, żeby znakiem rozpoznawczym pielgrzymów były czerwone chusty – bo to kolor męczeństwa, kolor krwi.

Ksiądz Witold Gładys do parafii pw. MB Częstochowskiej w Pelagowie-Trablicach trafił w ubiegłym roku. Podczas kołedy pytał, czy parafianie chodzą na pielgrzymki do Częstochowy. Odpowiadali, że chodzą z różnymi radomskimi grupami, ale z parafii nigdy jeszcze żadna grupa nie szła. – Po artykule w „Gościu Niedzielnym” pt. „Czas na księdza Kotlarza”



Ks. Witold zaprasza do pielgrzymowania w intencji beatyfikacji ks. Romana Kotlarza

zrodziła się inicjatywa, aby utworzyć grupę pielgrzymkową w naszej parafii. Ogłosiłem, że trzeba pójść na Jasną Górę właśnie po to, by modlić się o beatyfikację ks. Romana Kotlarza – mówi ks. Gładys.

Ksiądz Roman Kotlarz proboszczem w Pelagowie został w 1961 roku. – Wiemy, że został zamordowany przez SB w 1976 roku. Szczególnie w ostatnim miesiącu przed śmiercią był bestialsko katowany. Tortury dzielnie znosił. Oczywiście doprowadziły one do śmierci ks. Kotlarza. Dziś można o tym otwarcie mówić. Kiedyś nie można było, bo chciano zatrzeć wszelkie ślady – opowiada ks. Witold.

W tym roku pielgrzymi z Pelagowa mieliby dołączyć do grupy z radomskiej parafii Dobrego Pasterza. – Tam są zorganizowane już służby porządkowe, zespół muzyczny, miejsca zakwaterowania. Dlatego na początku byłoby łatwiej. Oni mają chusty zielone, my jeszcze ich nie mamy, ale myślę, że to mógłby być kolor czerwony, kolor męczeństwa, kolor krwi – mówi ks. Gładys i dodaje: – Liczę, że osoby, które znały ks. Kotlarza, pójdą z nami na pielgrzymkę. W drodze opowiedzą o spotkaniach z nim, bo to ubogaci naszą grupę.

md

Uroczysta konsekracja kościoła w Słupicy

By w niej tętniło życie

Tuż po II wojnie światowej parafię erygował bp Jan Kanty Lorek.

Po latach kościół parafialny został poświęcony.

Uroczystej dedykacji dokonał bp Henryk Tomasik. Odpowiedział tym aktem na wołę parafian wyrażoną w słowie powitania: – Pasterzu naszej diecezji, jako wspólnota parafialna, wołę zmarłego księdza Henryka Kolasy, budowniczego kościoła, i obecnego proboszcza ks. Krzysztofa Cielniaka, zbudowali tę świątynię na chwałę Bożą, aby służyła nam i przyszłym pokoleniom. W tym dostojnym dniu witamy Cię wśród nas i przekazujemy tę świątynię na chwałę Bożą. A Ty, Ekscelencjo, swą władzą dokonaj konsekracji. Jako chrześcijańskie rodziny dołożymy wszelkich starań, aby w tej świątyni tętniło życie na chwałę Bożą.

Początki parafii sięgają 1939 r., gdy drewnianą świątynię, dedykowaną św. Andrzejowi Boboli, zbudował ks. Wincenty Telus. Samodzielną parafię erygował tu w 1946 r. bp Jan Kanty Lorek. Po latach nową murowaną świątynię budował ks. Henryk Kola-



Kościół parafialny w Słupicy
PONIŻEJ:
Najmłodsi przekazali klucze kościoła pasterzowi diecezji bp. Henrykowi Tomasikowi



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW NIEMRSKI

sa, proboszcz w latach 1979–2005. Po śmierci jej budowniczego nad pracami wykończeniowymi czuwał obecny proboszcz

ks. Krzysztof Cielniak. – Dziękujemy Bogu za znaki współpracy świeckich i duszpasterzy. Dziękujemy za sprawowaną tutaj



Ordynariusz dokonuje konsekracji ołtarza

Eucharystię, która jednoczy nas z Bogiem. Jesteśmy wspólnotą, która jest Kościołem. To ta wspólnota buduje Kościół Chrystusa – mówił w homilii bp Tomasik. – Potrzeba nam wprowadzania w codzienność zasad moralnych. Bo nasze chrześcijaństwo pięknie wygląda w niedzielę. Gorzej rzecz ma się w dni powszednie, od poniedziałku do soboty. I nad tym trzeba nam pracować – mówił pasterz naszej diecezji.

Ks. Zbigniew Niemirski



Za chwilę bp Henryk Tomasik dokona okadzenia poświęconego ołtarza



Świece na nowo poświęconym ołtarzu zapala proboszcz ks. Krzysztof Cielniak